



WYDANIE: A B

Cena 10 groszy

EXPRES

ILUSTROWANY



STALIN dyktator sowiecki, w swoim przemówieniu, w którym stwierdził, iż w Rosji panuje niedza.

KON. XI.

WTOREK, 17 STYCZNIA 1933 ROKU.

CENA 10 GROSZY.

Nr. 16

G. STRASSER jeden z wodzów hitleryzmu, ma według pogłosek, zostać kanclerzem Rzeszy.

Katastrofa kolejowa w Pruszkowie.

Pociąg pośpieszny, zdążający do Krakowa, zderzył się z pociągiem towarowym. Sanika wśród pasażerów.--Trzygodzinna przerwa w ruchu kolejowym.--Na szczęście obeszło się bez ofiar.

Pruszków, 14 stycznia
Wczoraj wieczorem miała miejsce katastrofa kolejowa.

Pociąg pośpieszny, zdążający z Warszawy do Krakowa, do którego przyłączone są również wagony do Krynicy i Zakopanego, zderzył się z pociągiem towarowym prawie na samej stacji.

ZDERZENIE POCIAGÓW BYŁO NIEZWYKLE SILNE I OBA PAROWOZY ZOSTAŁY USZKODZONE.

Cztery ostatnie wagony pociągu towarowego oderwały się i potoczyły się w kierunku Grodziska.

WŚRÓD PASAŻERÓW POCIĄGU POŚPIESZNEGO POWSTAŁ POPŁOCH

Dziennikarze czescy w Warszawie.

Warszawa, 15 stycznia.

Dzisiaj o godzinie 13-ej przybyli z Pragi do Warszawy członkowie komitetu czeskosłowackiego porozumienia prasowego czeskosłowacko - polskiego pod przewodnictwem prezesa syndyka tu dziennikarzy senatora Jerzego Pichla i w towarzystwie szefa wydziału prasowego czeskosłowackiego ministerstwa spraw zagranicznych p. Jana Hajeka. W skład delegacji wchodzi: prezes P. C. P. red. Venczeslav Svihovsky sekretarz dr. Waclaw Fiala i członkowie red. Jan Hejvet, red. Huszek, red. Hupert Ripka, red. Waclaw Tannenberger, delegat czeskosłowackiego ministerstwa spraw zagranicznych w komitecie czeskosłowackim P. C. P. Edward Parma i attache prasowy poselstwa polskiego w Pradze radca Wierzbiański.

Poszukiwanie zaginionego lotnika angielskiego

Londyn, 15 stycznia.

Kapt. Hope zwycięzca pułku królewskiego, dzięki pomocy nieznanego ofiarodawcy odleci dzisiaj na poszukiwanie zaginionego lotnika Hinklera. Podstawą operacyjną kpt. Hope będzie Bazylea, skąd podejmie on poszukiwania w Alpach.

Aresztowany w Ameryce bankier Lewin zwolniony za kaucją

Nowy Jork, 15 stycznia.
(Tel. własny).

(t) Donosiliśmy w swoim czasie o aresztowaniu bankiera niemieckiego, Lewina, który pod fałszywym nazwiskiem wykładał ekonomję na jednym z uniwersytetów amerykańskich.

Sędzia śledczy postanowił zwolnić Lewina za kaucją. Należy zaznaczyć, iż opinia amerykańska odnosi się niezwykle przychylnie do Lewina.

I POCZĘLI ONI POŚPIESZNIE OPUSZCZAĆ WAGONY.

Na szczęście jednak okazało się, iż katastrofa ta nie pociągnęła za sobą żadnych ofiar i że żaden z wagonów osobowych nie został uszkodzony.

Na miejsce katastrofy przybyła natychmiast z Warszawy specjalna komisja śledcza. Ustalono, iż przyczyną zderzenia było otwarcie wjazdu na stację Pruszków, na której pociąg pośpieszny nigdy nie zatrzymuje się.

Wskutek tej katastrofy nastąpiła 3 godzinna przerwa w ruchu kolejowym. Pasażerowie pociągu pośpiesznego zostali z powrotem przewiezieni do Warszawy i udali się w podróż dopiero po oczyszczeniu toru.

Koniec kryzysu gospodarczego przepowiada prezes jednego z największych banków amerykańskich.

Berlin, 15 stycznia.
Miesięczne zebranie rady administracyjnej banku wyplat międzynarodowych w Bazylei z powodu nieobecności 5 członków, przebywających na konferencjach w Genewie odbędzie się dopiero przed kilku dniami w

pierzo 16 stycznia. Wielkie wrażenie w kołach banku wywarło oświadczenie bankiera amerykańskiego Alberta Wiggina, prezesa „Chase National Bank”, przepowiadającego koniec kryzysu.

Po raz pierwszy finansista amerykański mówi o powrocie zaufania i pewności w międzynarodowych stosunkach finansowych i patrzy w przyszłość z optymizmem. Koła B. W. M. podzielać mają opinię p. Wiggina, głównie ze względu na poprawę sytuacji w Niemczech.

Pożar w brunatnym domu w Gdańsku. Hitlerowcy usiłowali urządzić demonstrację.

Gdańsk 14 stycznia.

Dzisiaj po południu wybuchł pożar w tak zw. Brunatnym Domu w Gdańsku, t. j. w gdańskiej siedzibie hitlerowców. Ogień został w krótkim czasie ugaszony przez straź ogniową. Straty są stosunkowo nieznaczne.

Pożar wywołał w mieście silne poruszenie. Hitlerowcy próbowali zorganizować demonstrację, gromadząc się w pełnym umundurowaniu przed Brunatnym Domem, jednak już po ugaszeniu ognia.

Sprawca zabójstwa księdza Masłowskiego mordercą listonosza pod Częstochową.

Częstochowa, 15 stycznia.

W dniu 16 października 1931 r. dokonano we wsi Juljanówka pod Częstochową, napadu rabunkowego na listonosza pocztowe w Częstochowie.

Podczas napadu, listonosza Zygmunta Zbiernickiego zamordowano.

Dopiero przed kilku dniami w sprawie tej zaszedł sensacyjny zwrot.

Oto jeden ze sprawców morderczego napadu na ks. Masłowskiego, 24-letni

Stanisław Bednarczyk, który wraz z innymi sprawcami napadu stanąć ma w poniedziałek przed sądem doraźnym w Częstochowie, przyznał się do udziału w napadzie i zamordowaniu listonosza Zbiernickiego i wskazał swoich współników.

Sledztwo w tej sprawie zostało przez wydział śledczy policji częstochowskiej wznowione.

Krwawa zbrodnia na ślizgawce w Warszawie Trzech awanturników zamordowało instruktora

Warszawa, 15 stycznia.

Tor ślizgawkowy w ogrodzie Saskim był dziś widownią krwawego zajścia.

W pewnym momencie na ślizgawce zjawili się trzech osobników, którzy zachowywali się niezwykle wyzywająco i agresywnie wobec publiczności.

Instruktor ślizgawki, Emil Baranowski, i dzierżawca, Józef Leszycki, pragnąc położyć kres gorszącym zajściom, zbliżyli się do awanturników i przystąpili do interwencji.

Wówczas napastnicy dobyli noży. Jeden z nich zadał Baranowskiemu cios w pierś,

kładąc go trupem na miejscu.

Leszycki został ranny w głowę.

Po dokonaniu zbrodni awanturnicy rzucili się do ucieczki.

Przy ulicy Szpitalnej sprawcy krwawej zbrodni zostali ujęci.

Policja aresztowała Waclawa Rózyckiego, Jana Gubarskiego i Zdzisława Dronia.

Aresztowanie dyrektora francuskiej szkoły przez władze włoskie pod zarzutem szpiegostwa.

Paryż, 15 stycznia.

Dzienniki francuskie donoszą o aresztowaniu przed czterema miesiącami w Rzymie dyrektora francuskiej wojskowej szkoły technicznej, Denis Ey-doux, pod zarzutem szpiegostwa.

Ambasada francuska czyniła wysiłki w celu uwolnienia aresztowanego — jak dotąd bezskutecznie.

Sprawa ta trzymana była w ścisłej tajemnicy i dopiero obecnie przedostała się do opinii publicznej.

Syn b. Kronprinca w Afryce

prowadzi propagandę na rzecz zwrotu kolonii Niemcom

Londyn, 15 stycznia.
(Tel. własny).

(t) Trzeci syn byłego następcy tronu niemieckiego odbywa obecnie podróż po Afryce. Podróż tej nie omieszkał on wyszukać dla propagandy na rzecz zwrotu kolonii Niemcom.

Książę przybył do miejscowości Daresalam, gdzie złożył wieniec na grobie żołnierzy niemieckich oraz przyjął delegację kolonistów niemieckich.

Katastrofalny pożar olejarni pod Hamburgiem

Hamburg, 15 stycznia.

Pożar magazynów olejarni F. Thörl w Hamburgu trwa w dalszym ciągu i potrwa przypuszczalnie jeszcze kilka dni.

Od 48 godzin rzuca straż ogniowa bezustannie z 14-tu rur masy wody w płonące zbiorniki kopry i soi.

Z powodu gryzącego dymu pracują wszyscy strażacy w maskach przeciwgazowych.

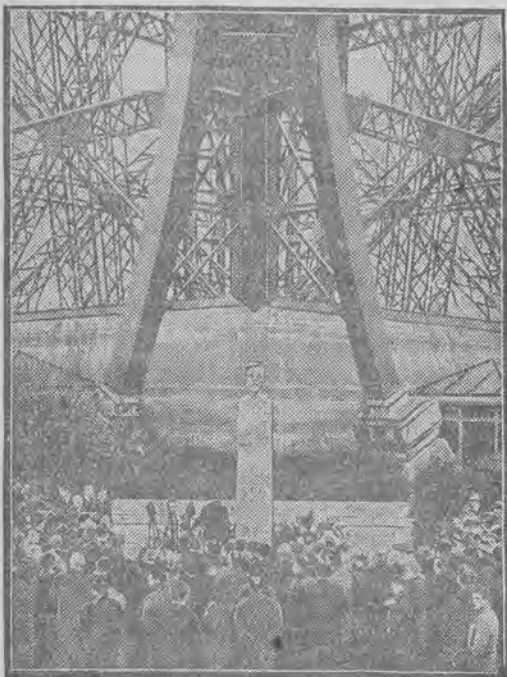
Niebezpieczeństwo rozszerzenia się ognia na olejarnię zostało już zażegnane.

Dalsze wędrówki hiszpańskich więźniów politycznych.

Paryż, 15 stycznia

Jak donoszą z Las Palmas do dziennika madryckiego „El Sol” — 27 więźniów politycznych, którzy zbiegli z Villa Cisneros, zdołało wylądować w Gandiol, o 40 mil na północ od portu Sian st. Loucien.

Pomnik ku czci twórcy wieży Eiffla w Paryżu

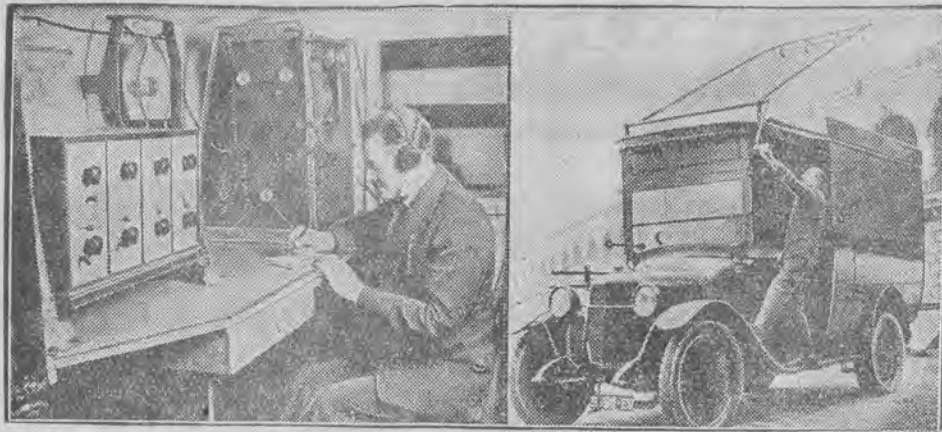


W dniu setnej rocznicy urodzin inżyniera francuskiego, Eiffle, odsłonięty został u stóp jego głównego dzieła, wieży Eiffel, pomnik. Na zdjęciu widzimy uroczystość odsłonięcia pomnika.

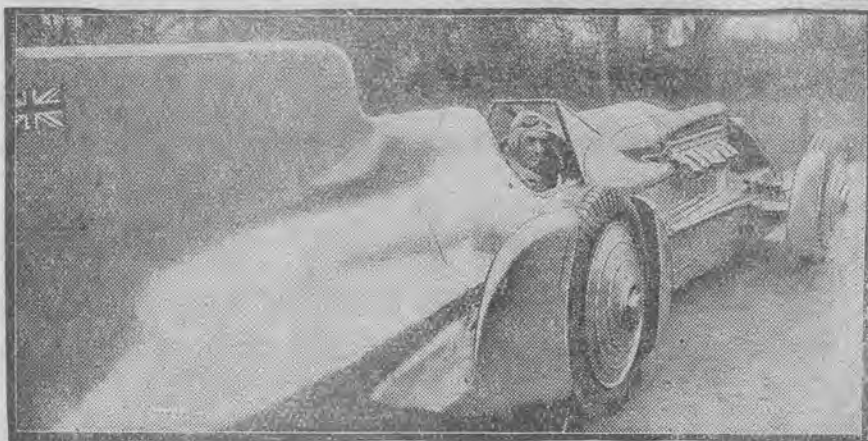
Zima w Tatrach



Na śniegu w słońcu w Zakopanem.



Policja paryska wprowadziła nową inowację na samochodach policyjnych, instalując na nich radio. Wskutek tej inowacji centrala policyjna może wydawać natychmiastowe dyspozycje swym funkcjonariuszom, znajdującym się na mieście.



Słynny automobilista angielski Malcolm Campbell zbudował obecnie nowy wóz wyścigowy, na którym zamierza pobić własny rekord szybkości. Samochód ten rozwija podobno szybkość 480 klm. na godzinę.

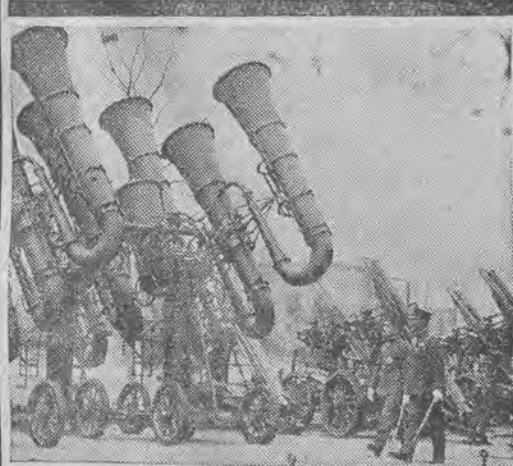


Francuski związek oficerów rezerwy i Czerwony Krzyż zorganizował regularne odczyty, mające na celu przygotowanie ludzkości francuskiej do obrony przeciwgazowej na wypadek wojny.

W WALCIE Z GRYPĄ NA OKRECIACH



Wskutek panującej nagminnie grypy, na statkach angielskich wprowadzono obowiązkową godzinę płukania gardła nadmanganianem potasu. Na zdjęciu widzimy taką scenę profilaktycznego płukania gardła na okręcie.



Armje państw całego świata zbroją się coraz bardziej, wyszukując coraz więcej wynalazków, mechanizujących w coraz większym stopniu siły zbrojne zarówno lądowe, jak i morskie. Dotyczy to nie tylko broni zaczepnej, ale także i broni odpornej. — Na zdjęciu naszym widzimy świeżo wprowadzone w armii japońskiej olbrzymie aparaty podsłuchowe, ułatwiające nawet na bardzo wielką odległość wysłuchanie zbliżających się samolotów.

Codzienna nowelka „Expressu“.

Na okręcie.

Niewielki, brazylijski statek handlowy „Wiktorja” cieszył się złą sławą.

W sferach marynarskich powszechnie było wiadomo, że kapitan „Wiktorji” był człowiekiem okrutnym, że oficerowie, nałogowi alkoholicy, w nieludzki sposób znęcali się nad swymi podwładnymi.

Pozatem krążyły wersje, że załoga tego statku pozostaje w ścisłym kontakcie z bandami przemytniczymi i z tego względu stale jest inwigilowana przez władze bezpieczeństwa.

W czasie jednej z dalekich podróży, „Wiktorja” zatrzymała się w jakimś porcie azjatyckim.

Tam właśnie doszło do grubej awantury. Dwaj pijani podoficerowie poturbowali stewarda, który nie umiał wykonać jakiegoś ich rozkazu. Młodzieniec, w bardzo ciężkim stanie, przewieziono do szpitala.

Kapitan nie robił podoficerowi żadnych wyrzutów. Zażądał jedynie, by natychmiast wyszukali innego stewarda.

Było to dość trudne. Podoficerowie przez cały dzień kręcili się po porcie, aż wreszcie natknęli się na młodziutkiego Anglika, o bardzo miłej powierzchowności, którego udało się im zwerbować.

Młodzieniec ten przyznał się, że już od dłuższego czasu głoduje i dlatego też godził się na wszelkie warunki.

Na „Wiktorji” przyjęto go dość nie-

chętnie. Ponurzy marynarze nie lubili nowych ludzi, szczególnie młokosów. — Jeśli zaś chodzi o oficerów, to nie zwrócili oni na nowego stewarda żadnej uwagi.

Statek ruszył w dalszą drogę.

John, tak nazywał się nowy steward pracował od świtu do nocy. Zdawało mu się jeszcze w tym okresie, że jeśli będzie sumiennie spełniał swe obowiązki, to potrafi zaskarbić sobie sympatię załogi.

Wkrótce jednak już zrozumiał, że jest otoczony złymi, okrutnymi ludźmi, których w gruncie rzeczy niewiele obchodzi, jak on pracuje i gdyby nawet on okazał się mistrzem nad mistrzami, to też znajdą okazję, by nad nim się znęcać.

Pewnego dnia podawał jednemu z podoficerów gorącą zupę. Podoficer ów był widocznie nieco pijany. — Pchnął chłopca tak silnie, że ten runął na pokład, tłukąc oczywiście talerz i rozlewając zupę.

Podoficer bił chłopca tak długo, dopóki ten przestał się już poruszać. Nieszczęsny John dopiero po godzinie z trudnością dowłócił się do jakiejś kajuty. — Tam jednak wpadł w ręce drugiego podoficera, który również bez żadnego powodu dotkliwie go poturbował.

W ciągu kilku następnych dni podoficerowie, a nawet zwykli marynarze w

okrutny sposób znęcali się nad wątłym delikatnym chłopcem. Nie mieli innej ofiary.

John nie mógł już dłużej tego znieść. Pewnego wieczoru zdobył się na odwagę i zapukał do kajuty kapitana.

— Błagam pana, panie kapitanie — rzekł drżącym głosem. — Proszę mi pozwolić powiedzieć kilka słów.

— Mów — odparł mu kapitan niechętnie.

— Do tej pory ukrywałem prawdę, ale teraz muszę wszystko powiedzieć: Jestem dziewczyną. Nie miałam z czego żyć i gdy dowiedziałam się, że mogę otrzymać pracę na okręcie, przywdziałam męski strój. Zdawało mi się, że nie zdradzę nikomu mej tajemnicy. Teraz jednak, gdy niektórzy ludzie zaczęli się nade mną znęcać, muszę prosić pana kapitana o opiekę.

Kapitan wybuchnął śmiechem.

— To świetny kawał — zawołał. — Pierwsza kobieta na „Wiktorji”. Do tej pory nigdy się jeszcze tego nie zdarzyło. Nie bój się, moja mała, moi ludzie dla kobiet mają wielkie względy! Jestem pewny, że ciebie już nie spotka żadna krzywda!

Kapitan nie omylił się w swych przewidywaniach.

Gdy na statku dowiedziano się, że młody steward jest dziewczyną, wzbudziła ona powszechne zainteresowanie.

Kilku marynarzy twierdziło, że już dawno się tego domyślali.

Marynarze jednak już nie mieli żadnego dostępu do Johna, a właściwie Mary. — Dziewczyną zaopiekowali się wyłącznie oficerowie i podoficerowie.

Każdy z pośród nich starał się zaskarbić sobie względy dziewczyny, to też jej nie zbywało na niczem.

Pewnej nocy jeden z podoficerów napadł na nią, usiłując przemocą zdobyć dziewczynę. Mary poczęła wzywać pomocy. Nadbiegli oficerowie pobili do krwi brutalnie.

Od tego czasu nikt już Mary nie napastował. Dziewczyna nic absolutnie nie robiła, przesiadywała z oficerami i musiała jedynie ciągle słuchać namiętnych zwierzeń miłosnych.

Nosiła w dalszym ciągu męski strój. Nie miała bowiem żadnej sukni.

Gdy więc statek znów zatrzymał się w jakimś porcie, kapitan oraz oficerowie zebrali pewną sumę. Mary za te pieniądze miała kupić piękne suknie i wrócić na statek w stroju kobiecym.

W wędrowce po sklepach miał jej towarzyszyć sam kapitan, który również czuł słabość do tej niezwyklej dziewczyny.

W mieście portowym panowało wielkie ożywienie. W pewnej chwili, gdy kapitan spotkał jakiegoś znajomego marynarza, dziewczyna nagle zniknęła mu z oczu.

Daremnie zrozpaczony kapitan szukał jej przez cały dzień. Nie mógł w żaden sposób natrafić na ślad zaginionej.

Dopiero w dwa dni później wyjaśniło się wszystko.

Mary, w rzeczywistości była Johnem. Sprytny chłopiec wystrychnął na dudka całą załogę „Wiktorji”. W porcie zaciągnął się na inny statek, gdzie znalazł życzliwszych ludzi.

Tłum. D.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika”, Nr. 68 148 Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. ood redakcję odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.